

Posiedzenie rady miasta podczas Winobrania to już tradycją okazja, aby nagrodzić tych, którzy wspierają kulturalny rozwój Zielonej Góry >> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 36 (521) 15 września 2023

www.LZG24.pl



W sobotę ulicami miasta przejdzie Korowód Winobraniowy. Lubuski Teatr to centrum dowodzenia wydarzeniem już od bez mała 15 lat. - W tym roku robimy ukłon w stronę okrągłego jubileuszu Zielonej Góry - zaznacza Robert Czechowski, dyrektor LT i reżyser korowodu. **Co jeszcze czeka nas na zakończenie Winobrania? >> 5**

WINOBRANIE

RZEŻBA I MURAL



To nowe symbole Zielonej Góry - nowoczesna rzeźba Oskara Zięty i mural z podobizną Maryli Rodowicz. Oficjalnie zaistniały już w przestrzeni miasta i cieszą oko. Są tak różne i... tak bardzo zielonogórskie. **Więcej >> 4**



Oskar Zięta, światowej renomy projektant, pochodzi z Zielonej Góry, tu chodził do szkoły, tu mieszka jego rodzina i tu funkcjonuje część jego firmy. Ze stalowych, lustrzanych tafli stworzył rzeźbę „Generacje”.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



Maryla Rodowicz urodziła się w Zielonej Górze i w naszym mieście, w domu przy ul. Bankowej, spędziła pierwsze trzy lata dzieciństwa. Koncertowała u nas już wiele razy. Tak było i podczas tegorocznego Winobrania.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

OSP

Rywalizowali ochotnicy

W minioną sobotę na boisku przy ul. Wyspiańskiego odbyły się Powiatowe Zawody Strażackie Ochotniczych Straży Pożarnych. Druhom kibicował Bachus!

Bóg wina otworzył 12. edycję zawodów wspólnie z prezydentem Januszem Kubickim, który jest prezesem zielonogórskich ochotników, o czym przypominał mundur.

W rywalizacji wystartowało 11 ekip z Zielonej Góry i powiatu zielonogórskiego. To osiem męskich drużyn pożarniczych OSP: Sucha, Stary Kisielin, Racula, Kargowa, Zawada, Klenica, Nowogród Bobrzański i Zabór oraz trzy kobiece: z Suchej, Starego Kisielina i Raculi.

Zawody zaczęły się od musztry. Następne zadania były bardziej wymagające. Strażacy biegali (sztafeta i bojówka), starali się pokonać przeciwników w tzw. rozwińnięciu bojowym. To ostatnie zadanie polegało na rozwińnięciu do rozdzielacza dwóch



W zawodach wystartowały trzy drużyny kobiece

węży W75 (idą do niego dwie linie gaśnicze). Z tych linii trzeba było strącić pacholki lub obrócić tarczę. Liczyła się dokładność i czas.

- Pandemia sprawiła, że mieliśmy dwuletnią przerwę w zawodach, ale sporo ćwiczyliśmy - mówi radny Paweł Wysocki z OSP Sucha. - To świetna zabawa i zdrowa rywalizacja w gronie przyjaciół. I jest o co walczyć, bo zwycięzcy będą mogli spróbować sił w zawodach wojewódzkich. Dzisiaj pobiegłem w sztafecie na początku rozdzielacza, a w bojówce byłem łącznikiem. Podłączy-

łem pompę (pierwszy odcinek węża). A dodam jeszcze ciekawostkę, że po raz pierwszy od 22 lat Sucha wystawiła kobiecą drużynę!

Małgorzata Żyła, prezeska OSP Sucha uzupełnia: - Drugi raz byłem dowódcą naszej drużyny, to wielka odpowiedzialność.

Po kilku godzinach zmagania poznaliśmy zwycięzców. Wśród mężczyzn wygrała OSP Kargowa, drugie miejsca zajęła OSP Sucha trzecie OSP Stary Kisielin. Wśród pań najlepszy był zespół OSP Racula, drugi OSP Stary Kisielin, trzeci OSP Sucha. (rk)

cytat tygodnia



Święty Urban musi mieć słabość do tutejszych winiarzy, skoro zadbał o tak wyjątkową aurę. Nie pozostaje nic innego, jak wybrać się na deptak. Koniecznie pieszo, bo wokół gospodarze winnic prześcigają się w tradycyjnych i nowatorskich propozycjach...

prezydent Janusz Kubicki

PIÓRKIEM CEPRA >>>



BIZNES

Diamenty na wyciągnięcie ręki

Marka jubilerska Savicki powstała w latach 70. ubiegłego wieku w Lublinie. Wszystko zaczęło się na strychu małego mieszkania, gdzie Kazimierz Savicki rozpoczął naukę jubilerstwa. Dziś firma jest obecna na dziewięciu rynkach zagranicznych. Jej serce od niedawna bije w Zielonej Górze.

Spółka ma tu siedzibę i zatrudnia kilkadziesiąt osób. - Cudze chwalimy, swego nie znamy - mówi prezydent Janusz Kubicki. - W Zielonej Górze działają przedsiębiorcy, którzy odnoszą sukcesy i budują biznesy rozpoznawalne na całym globie, trzeba ich doceniać i cieszyć się, że przyszłość zawodową wiążą z naszym miastem.

Za rozwojem marki Savicki stoją Paweł i Jakub Sawiccy, synowie założycieli, Kazimierza i Barbary. Paweł to najwyższej klasy jubiler. Jego autorskie projekty pierścionków zaręczynowych kolekcji The Light i The Journey zachwycają przełomową konstrukcją, która zapewnia niezwykle blask diamentów. Jakub to wizjoner z biznesowym zacięciem.

Innowacyjne podejście

W 2016 roku do firmy dołączył zielonogórzanin Tomasz Osman, obecny prezes i współwłaściciel, który jako ekspert branży e-commerce położył nacisk na internetową sprzedaż wyrobów marki Savicki. - To było zupełnie nowe spojrzenie. Pierścionki i obrączki zazwyczaj trzeba przymierzyć. My, w pewnym sensie stworzyliśmy takie



- Marka Savicki otwiera salon jubilerski w Focus Mall - zapowiadają Tomasz Osman i Dagmara Polak

możliwości on-line - tłumaczy prezes. W 2019 roku firma znalazła się w gronie trzech najlepszych sklepów internetowych w Polsce w konkursie e-Commerce Innovation Awards.

Osman zrobił coś jeszcze, wyszedł do szerokiej grupy klientów z ekskluzywnym produktem. - Ważnym elementem naszej działalności jest edukacja. Zależy nam, aby klienci obcowali ze szlachetnym kruszcem i kamieniami, rozumieli ich wartość i wrócili do tradycji rodowej biżuterii, przekazywanej z pokolenia na pokolenie - mówi T. Osman.

Przyjdź i przymierz

- Sercem salonu jest nasz autorski stół TryOn, który umożliwia swobodne przymierzanie pierścionków zaręczynowych i obrączek. Potem można skorzystać ze wsparcia sprzedawcy. Klienci zyskują komfort i swobodę - tłumaczy T. Osman.

Jak działa stół i jak na dłoni prezentuje się biżuteria marki, będzie można przekonać się 21 września. Tego dnia Savicki otwiera salon jubilerski w galerii Focus Mall. - W Polsce jesteśmy obecni m.in. w Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Krakowie, Lublinie. Kolejną naturalną lokalizacją jest Zielona Góra - mówi Dagmara Polak, szefowa marketingu marki Savicki.

(lc)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel.(68) 326 96 96

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.O. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas
Redaktor prowadząca: Daria Sliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.

NAGRODY KULTURALNE

Laury dla naszych utalentowanych twórców

Winobraniowa sesja rady miasta zawsze jest wyjątkowa! Uroczysta i radosna. W miniony wtorek, w Parku Książęcym w Zatoniu nie brakowało uśmiechów i oklasków, bowiem przyznano kulturalne nagrody Zielonej Góry.

Posiedzenie rady miasta podczas Winobrania to już tradycja i okazja, aby nagrodzić tych, którzy wspierają kulturalny rozwój Winnego Grodu. - Musimy jednak pamiętać, że to nie prezydent przez ten tydzień rządzi w mieście, ale Jego Obfitość Bachus Wspaniały! - mówił z uśmiechem Janusz Kubicki, wódz Zielonej Góry. - I to Bachus zawsze mi powtarza, że jeśli nie będzie nagród kulturalnych, to klucze do miasta zostaną w jego rękach na zawsze!

Bachus nie zaprzeczył. - Ludzie ze świata kultury i sztuki tworzą klimat miasta, jego atmosferę. Sprawiają, że dobrze się tu mieszka i żyje. Krzewią też naszą zielonogórską kulturę w innych regionach Polski. Dlatego te nagrody są tak ważne - przekonywał Bachus.

Oto lista laureatów.

• Halina Bohuta-Stapel

Pisze liryczne i humorystyczne wiersze, ballady, legendy, tworzy scenariusze, teksty piosenek, przekłada literaturę z języka niemieckiego. Tłumaczy i popularyzuje twórczość zielonogórskich pisarzy przedwojennych, m.in. Bierbauma, Petrasa, Reischla. Prowadzi cykl spotkań kabaretowo-historycznych „Herbatka u hrabiostwa von



Pamiątkowe zdjęcie nagrodzonych i nagradzających w malowniczej scenerii ruin pałacu w Zatoniu

FOT. PIOTR JĘDZURA

Stosch” w pałacu w Starym Kisielinie.

• Cezary Galek

Od ponad 30 lat dziennikarz i reportażysta w Polskim Radiu Zachód. Pracuje na rzecz popularyzacji i zachowania kultury, w tym regionalnej oraz dziedzictwa narodowego (redakcja artystyczna, kultury i reportażu). Wielokrotnie nagradzany twórca radiowych form artystycznych i dokumentalnych.

• Krzysztof Koziołek

Pisarz i dziennikarz. W 2007 r. zadebiutował powieścią sensacyjną „Droga bez powrotu”. Wydał już 23 książki. Za „Miecz zdrady” został zgłoszony do Paszportu Polityki 2010 i nominowany do Lubu-

skiego Wawrzynu Literackiego. W 2018 r. napisał kryminał retro „Wzgórze Piastów” - osadzony w realiach przedwojennej Zielonej Góry.

• prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski

Autor i współautor ponad 100 publikacji naukowych, w tym pięciu monografii i 12 redakcji prac zbiorowych. Jego wyjątkowym osiągnięciem jest przygotowanie, wraz z grupą 43 najwybitniejszych regionalistów, historyków, architektów epokowego wydawnictwa - trzytomowej „Historii Zielonej Góry”.

• Natalia Smirnowa

Związana z ZOK od 1999 roku. Prowadzi zajęcia solistów i zespołów wokalnych. Jej

podopieczni odnoszą sukcesy na festiwalach, przeglądach i konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych. Jest cenną nauczycielką muzyki, kompozytorką, aranżerką i akompaniatką.

• Hanna Kowalik

Gitarzystka, pedagożka, animatorka życia kulturalnego. Absolwentka Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu. Założycielka i wieloletnia prezeska (2004-2022) Lubuskiego Towarzystwa Gitarowego, dyrektorka artystyczna 16 edycji Międzynarodowego Festiwalu Gitarowego, organizowanych przez LTG.

• Aleksandra Łobodzińska

Współautorka m.in. „Historii Zielonogórskiego Zagłę-

bia Kabaretowego”, „Kroniki zielonogórskiego rocka”, monografii „Albert Severin. Pierwszy Architekt Grünbergu”. Często to książki pionierskie, stanowiące kompleksowe opracowania tematu. Jej najświeższą publikacją jest „One szły do maja. Historia najdłuższego marszu śmierci II wojny światowej”.

• Andrzej Mikołaj Troc

Artysta, malarz, surrealista-samouk. Podczas swojej artystycznej drogi dużo energii poświęcał na samodoskonalenie się. Obecnie przygotowuje jubileuszową wystawę z okazji 20 lat pracy artystycznej. Wernisaż w październiku w galerii stowarzyszenia „Warto jest Pomagać”.

• **Mateusz Michał Makuch**
Laureat konkursów skrzypcowych w kraju i na świecie. Osobowość Roku Polski 2019 w kategorii kultura - Polska the Times oraz Osobowość Roku Województwa Lubuskiego i Miasta Zielona Góra. Skrzypek „Trio Penderecki”, powołanego przez Elżbietę Penderecką dla upamiętnienia maestro Krzysztofa Pendereckiego.

• Andrzej Gliwa

Na koncie zapisał 40 lat nieprzerwanej pracy artystycznej i sportowej dla Zielonej Góry. Przy okazji samorealizacji, jako tancerz, prowadzi grupy taneczne BUGS. Zwycięzca m.in. Ogólnopolskiego Maratonu Tańca w Białym Borze, Mistrzostw Polski w Rock And Rollu tradycyjnym, „Disco w parach” w Piotrkowie Trybunalskim.

• Łubuski Zespół Pieśni i Tańca im. Ludwika Figasa

Rok powstania 1953. Poprzez artystyczną działalność LZPiT przez ostatnie 70 lat kształtował wielu choreografów, instruktorów, muzyków, tancerzy i śpiewaków. W bogatym repertuarze artystycznym znajdują się liczne pieśni i tańce. Zespół występuje w strojach ludowych z różnych regionów Polski.

(md)

SUCHA

Kolejny plac zabaw

W sołectwie był jeden plac zabaw, ale skromny. Mieszkańcy zabiegali u sołtysa o drugi, większy, z wieloma atrakcjami. Te prośby wysłuchano.

Plac zabaw otwarto w sąsiedztwie osiedla Żółte Piaski, około 100 metrów od centrum sołectwa (wzdłuż nowej ścieżki). To między innymi huśtawki, „pajączek” i drewniany domek ze zjeżdżalnią. Jest też mały ogródek dla maluchów z huśtawkami i bujakami. Nie brakuje ławeczek, aby rodzice mieli oko na pociechy.

- Temat nowych atrakcji dla najmłodszych często pojawiał się na zebraniach sołectw - mówi sołtys Ireneusz Rypson. - Mieszkańcy zwracali mi uwagę, że stary plac zabaw przy kościele jest za mały. Nowy będzie integrował „stara” i nową część Su-



Dzieci w Suchej z pewnością nie będą się nudzić

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

chej. Jest potrzebny, bo nasze sołectwo mocno się rozbudowuje, przybywa dzieci. Zostawiliśmy samosiejki, żeby było na nim trochę cienia. Wkrótce dosadzimy drzewka, aby dzieci nie bawiły się „na patelni”.

Nowe miejsce z atrakcjami dla maluchów jest bezpieczne - najmłodsi nie muszą przechodzić przez główną ulicę sołectwa, żeby się do niego dostać.

Udało się wygospodarować dodatkowe pieniądze z budżetu miasta, dlatego za kilka tygodni plac zabaw wzbogaci się o tyrolkę, ściankę wspinaczkową, trampolinę, tablicę edukacyjną, tablicę do rysowania kredą i kosze na śmieci. Na czas prac zostanie chwilowo zamknięty.

Na sierpniowym zebraniu wiejskim zdecydowano, że pieniądze z tzw. funduszu chodnikowego na 2024 r., bę-

dą przeznaczone na dalszą rozbudowę placu.

Mieszkańcy dziękują za pomoc sołtysowi, radnemu Wiesławowi Kuchcie oraz Piotrowi Szustakowskiemu i jego pracownikom z firmy DP Inwest za wzorową robotę. Do zadania cegiełkę dołożyli strażacy ochotnicy z Suchej, którzy w ramach ćwiczeń wycieli samosiejki kolidujące z inwestycją. Przyniosło to kilka tysięcy oszczędności. (rk)

KOMUNIKACJA

Zamień samochód na autobus

Od 16 do 22 września obchodzimy Europejski Tydzień Mobilności. Tegoroczne hasło brzmi: „Oszczędzaj energię”. Coroczna kampania promuje zrównoważony transport miejski.

Częścią obchodów Europejskiego Tygodnia Mobilności jest Dzień bez Samochodu, który przypada 22 września. Tego dnia wszyscy, którzy w autobusie MZK okażą ważny dowód rejestracyjny swojego samochodu oraz prawo jazdy (do-

kument papierowy lub elektroniczny), a także osoba im towarzysząca - będą mogli skorzystać z bezpłatnego przejazdu.

W sobotę, 23 września w za jezdni przy ul. Chemicznej 8 odbędzie się dzień otwarty. - Zapraszamy pasażerów, pasjonatów, dzieci z rodzicami i wszystkich, którzy chcą zobaczyć MZK od kuchni - zachęca Robert Karwacki, prezes zarządu. - Gwarantujemy wiele atrakcji i dobrą zabawę.

Skorzystać będzie można z dojazdu specjalnym autobusem, który odjedzie o 10.00 z Centrum Przesiadkowego w kierunku za jezdni. Impreza potrwa do 13.00, po czym goście wydarzenia zostaną odwiezieni. (ah)

SENIORZY

Ambasada zaprasza

Ambasada Seniora, która działa przy al. Niepodległości 10, czeka na chętnych, którzy chcą zasięgnąć informacji lub przyjść po poradę, pomoc. Instytucja jest również otwarta na współpracę z podmiotami działającymi na rzecz seniorów w naszym mieście.

We wtorek (19 bm.) w godzinach 11.00-14.00 dyżurować będzie Marian Babiuch, w czwartek (21 bm.) w tych samych godzinach Czesław Grabowski. Dyżurujący proszą o uprzednią rezerwację terminu. Kontakt: Ambasada Seniora, al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra, tel. 68 419 89 25, mail: radasenirow@um.zielona-gora.pl. (ah)

Balony i konfetti przy rzeźbie Zięty i muralu Rodowicz

W „Generacjach” Oskara Zięty świat przegląda się w lustrzanych taflach ze stali. Odbicia wciąż się zmieniają. Natomiast mural poświęcony Maryli Rodowicz aż kipi od barw. - On jest ładniejszy niż ja - żartowała piosenkarka, stojąc pod swoją podobizną jak z „Kolorowych jarmarków”.

Wszystko z okazji dobiegających końca obchodów jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich. Chcąc upamiętnić rocznice, magistrat zamówił współczesną rzeźbę u Oskara Zięty oraz mural poświęcony Maryli Rodowicz. Obydwa obiekty właśnie odsłonięto.

„Generacje” z balonami

Preludium Winobrania. Ubiegły piątek, 8 września, godz. 16.00. Raz! Dwa! Trzy... i balony poleciały w powietrze. W tak nietypowy sposób prezydent Janusz Kubicki, Wojciech Kozłowski i Oskar Zięta, w towarzystwie Bachusa odsłoniли najnowszą rzeźbę. W jej stalowych, lustrzanych taflach odbija się Zielen Góra - domy, drzewa, samochody i... niebo.

- Udało się nam stworzyć rzeźbę, którą mam nadzieję, będzie cieszyć nowe generacje. Prowokować je do dyskusji o przestrzeni publicznej, o sztuce - mówił O. Zięta. W jego dziele „odbijają” się różne generacje, tych którzy kiedyś tu żyli i tworzyli i przyszłe generacje.

Zadowolony był prezydent Kubicki. - Cieszę się z tego, że za chwilę będziemy mogli podziwiać wspaniałą rzeźbę. Oskar Zięta jest związany z naszym miastem. Dla mnie to bardzo ważne, że z Zielonej Góry wywodzą się ludzie, którzy osiągają gigantyczne sukcesy, a Oskar jest jedną z takich osób - mówił prezydent.

Kwiatowy festiwal

Wysokie na sześć metrów „Generacje” przykrywała setka zielonych balonów z logo jubileuszu. Swoje baloniki otrzymali również przybyli na odsłonięcie zielonogórzanie.

- Zamówiliśmy specjalne, biodegradowalne balony, które bardzo szybko się rozkładają i nie szkodzą środowisku - tłumaczyła Emilia Kondrad, naczelniczka Wydziału Sportu, Kultury i Turystyki w magistracie.

Sama rzeźba to nie wszystko. Nowe życie zyskał niewielki park u zbiegu ul. Chrobrego i pl. Piłsudskiego, gdzie ustawiono „Generacje”.

- Na pagórku, na którym stoi rzeźba, posadziliśmy ponad 1,2 tys. roślin - mówi Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej. - Staramy się ukwiecić



- Chcę powiedzieć, że ten mural jest ładniejszy niż ja. I to mi się bardzo podoba. Jestem wzruszona - komentowała na gorąco Maryla Rodowicz, stojąc przed murem ze swoją podobizną.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



Balony poszły w górę - rzeźba „Generacje” odsłonięta

miasto, żeby te ważne miejsca były jeszcze przyjemniejsze w odbiorze.

- Już pięknie prezentuje się ostrogowiec czerwony, rudbekia różowa oraz zupełna nowość w Zielonej Górze -

aster. Kwiaty tworzą cudowną łąkę - wyjaśnia Agnieszka Kochańska, ogrodniczka miejska. - Jesienią posadzimy tam jeszcze sześć tysięcy cebulek żonkili, które na wiosnę zakwitną na biało.



- Podoba mi się, w tych odbiciach jestem szczuplejszy - żartował Bachus



Wszyscy chcieli się sfotografować przed rzeźbą, zwłaszcza z autorem Oskarem Ziętą

Park wyróżnia się nietypowymi ławkami oraz siedziskami z betonu w kształcie wielkich otoczek wydobytch z rzeki. Idealnie korespondują z nowoczesną rzeźbą O. Zięty.

Kolory jak malowane

Trzy dni później do Zielonej Góry przyjechała Maryla Rodowicz. W poniedziałkowy wieczór występowała na winobraniowej scenie głównej. Wcześniej, o 15.00, pod-

jechała pod budynek przy ul. Kazimierza Wielkiego.

- Chcę powiedzieć, że ten mural jest ładniejszy niż ja. I to mi się bardzo podoba. Jestem wzruszona - komentowała na gorąco M. Rodowicz, stojąc przed murem ze swoją podobizną.

Piosenkarka (ta z muralu), w wielobarwnym wianku jak z „Kolorowych jarmarków”, patrzy na nas z fasady budynku. Piosenkarka (ta na żywo) przyjechała w podobnym stroju, w charakterystycznym wianku na głowie.

- Witamy legendę polskiej piosenki - kłaniał się prezydent Kubicki w asyście Bachusa.

- To dla nas wielki zaszczyt, że możemy tutaj być z panią, że możemy ofiarować pani coś od nas w postaci przepięknego muralu - mówił Bachus.

Kapuśniak z klopsikami

- Jestem wzruszona - komentowała na gorąco M. Rodowicz. - Tu się urodziłam i czuję się zielonogórzanką, chociaż wyjechałam gdy miałam trzy lata. Pamiętam, że jak szłam do przedszkola, miałam czołg. Pewnie już go tam nie ma. Mural jest tak piękny, a ja jestem naprawdę wzruszona.

Chwilę później o muralu opowiadał jego twórca - Jakub Bitka, o drodze artysty.

- Pokazuję jak człowiek, artysta, piękna kobieta, dorasta i ma swoją drogę. Nie podda się, brnie dalej. Pani jest jak Rolling Stones.

J. Bitka wywołał wspomnienia piosenkarki. Od muralu i sztuki doszliśmy do... kapuśniaku. Widzowie byli zachwyceni.

- W mojej rodzinie była bardzo mocna linia żeńska. Babcia, mama - wspominała gwiazda. - Widziałam jak one zmagają się z trudami życia codziennego i jak idą do przodu. Mimo że w dzieciństwie było dosyć biednie, ja czułam się zaopiekowana. Babcia fantastycznie gotowała, codziennie była zupa. Ja do tej pory jestem zupna. Moją ulubioną był kapuśniak ze słodkiej kapusty, a w środku były klopsiki.

Na koniec prezydent ogłosił: - Moi państwo, chciałbym w sposób oficjalny powiedzieć, że od dzisiaj Maryla będzie z nami na całe życie. Wystrzeliło konfetti.

(tc)



Białe glinoludy i ich niesamowite pojazdy od lat niezmiennie budzą zainteresowanie zielonogórczyków i turystów



Skoro korowód ma opowiadać historię Zielonej Góry, nieodzowna będzie m.in. obecność grup rekonstrukcyjnych



Zaskoczyć może teatr Terminus A Quo, w zeszłym roku swoją platformą nawiązał do zielonogórskich czarownic

ZDJĘCIA PIOTR JĘDZURA

WINOBRANIE

Na zakończenie Muniek i korowód z motywem wody

Delikatny resling nie wystarczy. Tu potrzebne jest wiadro kawy! Energia będzie niezbędna. Przed nami weekend, który zakończy Winobranie. W sobotę, w południe, zobaczymy Korowód Winobraniowy, a wieczorem zagra kultowy T. Love.

Tegoroczne Winobranie zamyka obchody jubileuszu 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich. Stąd wyjątkowo bogaty program i mocny akcent na zakończenie świętowania.

W sobotę, 16 września, w samo południe wyruszy Korowód Winobraniowy. Przejdzie al. Konstytucji 3 Maja. Na mecie, u stóp Winięgo Wzgórza, ciężkie pojazdy zawiną do swoich baz, a przebierańcy wmszają się w tłum i powędrują ul. Kupiecką do Lubuskiego Teatru, żeby z powrotem wbić się w cywilne stroje. To właśnie tam bije serce korowodu, a Lubuski Teatr jest centrum dowodzenia wydarzeniem już od bez mała 15 lat. - W tym roku robimy ukłon w stronę okrągłego jubileuszu Zielonej Góry - zaznacza Robert Czechowski, dyrektor LT i reżyser korowodu. - Motywy przewodnie to historia miasta, wizja jego przyszłości

oraz woda, bowiem Zielona Góra, choć jeszcze nie wszyscy do tego przywykli, to miasto nad rzeką. W korowodzie, podobnie jak w zeszłym roku, pójdą około czterech tysięcy osób.

W kabrioletach z wodą w tle

Prezydent Janusz Kubicki i Bachus pojadą cadillacami. Z odsłoniętymi dachami, żeby pozdrawiać publiczność. Największą formacją, która pójdzie w orszaku jest Asocjacja 2006 z Poznania pod kierunkiem Piotra Tetlika. W swoich spektaklach twórcy bazują na dużych obiektach scenograficznych, rozbudowanych kostiumach i igrają z żywiołami. Niejednokrotnie wykorzystują wodę i ogień dla podkreślenia dramaturgii.

Rozgrzewa się również 50-osobowa grupa szczudlarzy i glinoludy, które od lat niezmiennie budzą zainteresowanie zielonogórczyków i turystów. Skoro korowód ma nawiązywać do historii Zielonej



Prezydent Janusz Kubicki i Bachus pojadą w korowodzie cadillacami. To ukłon w stronę legendy zielonogórskiej sceny muzycznej - zespołu Cadillac, który po 34 latach zagrał swój ostatni koncert.

FOT. PIOTR JĘDZURA

Góry, nie zabraknie grup rekonstrukcyjnych. Wśród nich Praslówianie, średniowieczni wojowie, rycerze, mieszczanie. Zaskoczyć może również teatr Terminus A Quo, który w zeszłym roku swo-

ją platformą nawiązał do historii zielonogórskich czarownic. Szkoły, które zgłosiły się do pomocy przy korowodzie, kończą prace przy kostiumach wodnych stworów. Z korowodu znika natomiast

wojsko, bowiem nie budziło optymistycznych skojarzeń.

Zasmakuj w specjalach

Nowością w tegorocznym korowodzie są degustacje. Strefa produktu regionalnego zniknęła z placu przed Filharmonią Zielonogórską, by w zamian za to pokazać się w orszaku wieńczącym Winobranie. - To będzie prawdziwa gratka dla koneserów rodzimych specjalów. Lubuskie Centrum Produktu Regionalnego w Zielonej Górze po raz kolejny pokaże to, co w województwie mamy najlepsze, czyli m.in. miód, dziczyznę, rękodzieło, agroturystykę, wyroby piekarnicze i cukiernicze, soki, specjalty od kół gospodyń wiejskich, produkty mięsne - zapowiada Justyna Gray z LCPR. O tym, że prezentowane specjalty są wysokiej jakości, będziemy mogli przekonać się sami, kosztując produktów. - W tym roku LCPR łączy siły z lubuskimi związkami łowieckimi,

podkreślając jak ważne jest spożywanie dziczyzny i codzienna praca łowczych - uzupełnia Jacek Urbański, dyrektor LCPR.

King, Warszawa i Wychowanie

Tych czułych hitów T. Love nie powinno zabraknąć w sobotę, 16 września, o godz. 20.30. Na placu Powstańców Wielkopolskich pewnie spotkają się pokolenia, bo coś z repertuaru Muńka Staszczyka i jego obstawy umie zanućć i przedszkolak, i emeryt. Jak w banku pojawiają się uczniowie i absolwenci „Łotnika”, by razem z T. Love zaśpiewać „IV Liceum”. Co prawda oryginalnie mówi o IV Liceum Ogólnokształcącym w Częstochowie, ale tekst równie dobrze sprawdza się w Zielonej Górze.

Co ciekawe, kiedy my zaczęliśmy obchody okrągłego jubileuszu miasta, T. Love też miał powody do świętowania. W zeszłym roku zespołowi stuknęła czterdziestka. (ah)

MURAL

Historia miasta na ścianie

Łukasz Chwałek opowiedział historię miasta na wielkim muralu, który powstał na murze aresztu śledczego przy ul. Łużyckiej. Otwarcie w ten piątek, 15 września o 16.00.

Wcześniej twórcy dzieła - Łukasz Chwałek i Jakub Bitka - poprowadzą warsztaty malarskie. O 16.00 przed murem pojawi się... założyciel Zielonej Góry - Henryk I Brodaty. - Witajcie moi poddani! Mogę tak do was mówić, bo



to ja 800 lat temu założyłem miasto - tak może rozpocząć przemówienie. Podobno towarzyszyć mu będzie małżonka - św. Jadwiga Śląska.

- Odbędziemy krótki spacer wzdłuż muralu i opowiemy, dlaczego takie postaci, miejsca i wydarzenia się na nim znalazły - zdradza prof. Czesław Osękowski, przewodniczący komitetu obchodów jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich.

Po spacerze organizatorzy zapraszają na uroczysty, jubileuszowy toast za miasto i ludzi, którzy w nim przez 800 lat żyli, pracowali, tworzyli, kochali... Toast za nas wszystkich, zielonogórczyków. (tc)



Podczas krótkiego spaceru wzdłuż muru dowiemy się, kto i dlaczego znalazł się na malowidle

ATRAKCJE

Alpaki dla dzieci

Już tradycyjnie podczas Winobrania dzieci będą mogły obserwować żywe zwierzęta - będą to alpaki i lamy. Ich zagroda stanie na niewielkim terenie zielonym przy al. Niepodległości (pomiędzy pl. Bohaterów a kościołem pw. Najświętszego Zbawiciela, naprzeciw siedziby PSL). Start w sobotę, 16 września o godz. 11.00. Zwierzęta będą tam do godz. 18.00. - Będzie możliwość zrobienia sobie zdjęć z czworonogami i ich nakarmienia - zachęca organizatorka przedsięwzięcia, Eleonora Szymkowiak ze Stowarzyszenia „Ludzie dla ludzi” Mecenat Złotego Serca. W opiece nad zwierzętami wspiera ją Stowarzyszenie Arka.

(tc)

Tak się bawi Zielonogórze Radują się oczami

- No i podniebienia, rzecz jasna - uzupełnia Bachuś komitego jadła i zielonogórskich trunków. Bóg wino oszczędza się i gania w podskokach po Winnym Wzgórzu, oznaczając, że zabawa trwa w najlepsze! Gra muzyka, w



BRANIE

na Góra i jej goście! y, uszy i serca!

us, z lubością klepiąc się po brzuszku. Pełnym zna-
a dba jednak o formę, dlatego po każdej uczcie nie
górzu. Nie oddał jeszcze klucza do bram miasta, a to
wirują karuzele, podzwania szkło... Hej, Winobranie!





Złoto dla „Starej Winnej Góry”

FOT. PIOTR JĘDZURA



Srebro dla „Pod Lipą”

FOT. PIOTR JĘDZURA



Brąz dla „Łukasza”

FOT. PIOTR JĘDZURA

WINOBRANIE

Poznajcie najładniejsze stoiska winiarskie

Już z początkiem Winobrania, w niedzielę, 10 września okazało się, kto najbardziej przyciąga gości. I nie o smaki i aromaty tu chodzi, a o wygląd i prezentację. Na pudle stanęły winnice: „Stara Winna Góra”, „Pod Lipą” i „Łukasz”. Ta ostatnia już drugi rok z rzędu!

Stanowiska winiarskie oceniała specjalnie powołana komisja konkursowa. Kryteria oceny obejmowały: kompozycję przestrzenną, układ eksponatów, sposób prezentacji stoiska, atrakcyjność wizualną oraz obfitość oferty.

Złoty laur - winnica „Stara Winna Góra”

Winnica „Stara Winna Góra” istnieje od 1997 r. Założyli ją Danuta i Marek Krojci. Powstają tu wina ze szczepów regent, riesling, pinot gris, pinot noir, saphira, saint laurent, traminer. Grona zbierane są ręcznie i starannie selekcjonowane.

Przy winnicy działa Winny Dworek, gdzie mieści się hotel, restauracja oraz SPA.

Dwa flagowe wina to „Riesling Liryczny”, rześki o łagodnych aromatach i smakach owocowych oraz „Riesling Znad Pradoliny”, z delikatną nutą moreli oraz owoców tropikalnych.

- Jedną z tegorocznych nowości jest „Riesling Organica”. To białe wytrawne, bardzo delikatne wino. Ma lekką nutę słodczy miodowych - zachęca pani Marysia, która sprzedaje wina na stoisku „Starej Winnej Góry”. - Mamy też słodsza, musującą wersję tego rieslinga.

Srebrny laur - winnica „Pod Lipą”

Winnica „Pod Lipą”, z widokiem na zakole Odry, powstała w 2008 r. w Górzycach. Nazwa nie jest dziełem przypadku, bo nad winnym wzgórzem góruje stara lipa. Spośród ponad 2500 krzewów uprawianych w winnicy, większość to odmiany gatunku vitis vinifera (winorośl winna): riesling, pinot noir oraz gewürztraminer uzupełnione hybrydami międzygatunkowymi takimi jak regent i johanniter. - W tym roku premierowo prezentujemy delikatne wino pomarańczowe trami-

ner, macerowane w skórkach o aromatach płatkowo-różanych. Trunek ma piękny pomarańczowy kolor - zdradza Barbara Buczek, która w Górzycach produkuje wina. - Proponujemy też tradycyjny biały traminer.

Na stoisku „Pod Lipą” jest też dostępna biżuteria z elementami winiarskimi. Są to np. zatopione w żywicy liście lub drewno, wzbogacone o kamienie szlachetne i naturalne m.in. koral, jaspis, jadeit. - Udało nam się zaskoczyć nawet gości z Francji i Hiszpanii. W tym roku stawiamy na odważne wzory - dodaje B. Buczek.

Brązowy laur - winnica „Łukasz”

Winnica „Łukasz” znajduje się w Wityniu, nieopodal Jeziora Lubinieckiego. Na terenie XIX-wiecznego folwarku o powierzchni osiemu hektarów posadzono niemal 10 tys. krzewów winorośli. Dom zna-



Stoisko winiarskie „Starej Winnej Góry” czaruje lampionami, kwiatami, stylowymi ramkami...

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

lazły tutaj także lamy, alpaki, konie osły, a nawet stado danieli.

- Nazwy naszych win nawiązują do zwierząt - wyjaśnia z uśmiechem Zuzanna Snowball, która wspólnie z mężem Ronaldem przejęła prowadzenie winnicy po rodzicach, Elżbiecie i Leszku Pietrasikach. To dzięki ich pracy i staraniom winnica została odtworzona w 2009 r. po 164 latach przerwy. - Na Winobranie polecam szczególnie dwa nasze wina - zaznacza pani Zuzanna. - Pierwsze to „Alpaca”, wino półwytrawne musujące, kapslowane frizzante z rocznika 2022, które orzeźwi każdego. Przygotowaliśmy je z odmiany johanniter. Drugim jest „Dama Dama”, powstała na bazie szczepu chardonnay. Charakteryzuje się kwiatowymi aromatami - dla osób szukających spokojniejszego smaku.

(ah, md, rk)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Odślonięcia i jubileusze

W cieniu odślonięcia ładnej Emmy i kontrowersyjnej instalacji Zięty, w cieniu jubileuszów miasta i Winobrania, grupa ludzi obchodziła w miniony weekend prywatny, choć dla miasta ważny jubileusz.

Minęło 40 lat od chwili kiedy pierwszy rocznik „Lotnika” pisał maturę.

- Przywieźli nas samolotami z Dębina 5 września 1979 roku. Podjęto bowiem decyzję o utworzeniu filii Liceum Lotniczego w Zielonej Górze. Papiery składaliśmy do Dębina, a wylądowaliśmy 500 km dalej. W szkole mówiono, iż Bulanda był instruktorem Hermaszewskiego, a ten miał bezpośredni wpływ na Gierka. I tak załatwili, iż drugie Liceum Lotnicze w Polsce będzie nie gdzie indziej, lecz w Zielonej Górze.

Tę wersję opowiedział mi przy czwartkowej kolacji w minionym tygodniu Jacek Zalewski. Znamy się od dawna, był jednym z najlepszych naczelników drogówki w Warszawie, potem świetnym dyrektorem Biura Ruchu Drogowego komendy głównej. I uczniem pierwszego rocznika zielonogórskiego „Lotnika”, który zajął w miniony weekend na rocznicowy zjazd.



- Na początku się buntowaliśmy, potem zrozumieliśmy, że mamy fart. Dęblin to dziura, a tu było wojewódzkie miasto. Dla nas stało się miejscem, do którego wracamy nie tylko myślami.

Siedzieliśmy na rynku, jedliśmy w „La Gondoli” makarony i piliśmy niespiesznie wino. Jacek się rozgał. Znam go ćwierć wieku, wiedziałem o jego zielonogórskim epizodzie, ale nigdy nie było mowy o szczegółach.

- Pierwszego dnia stanęło do apelu 150 chłopaków. Jak Bulanda powiedział, że pilotami zostanie 10 procent, świetlica ryknęła śmiechem. Potraktowaliśmy to jako dobry żart. Po pierwszym roku zlikwidowano dwie klasy, do matury przystąpiło 55, a Dęblin ukończyło 18. Bulanda miał rację. W „Lotniku” sito było gęste, a poziom wysoki.

Z pierwszego rocznika trzech zostało generałami, jeden był najważniejszą osobą w Polskich Siłach Powietrznych. A ci, którzy nie trafili do lotnictwa? - Kilku naukowców, właścicieli niemałych firm, wzięci menadżerowie...

Siedzieliśmy i piliśmy niespiesznie pinot grigio. Jacek snuł opowieści o Bulandzie, Bańce, który był poprzednikiem Marchelewskiego, o historii z lotniska w Przylepie niekoniecznie nadających się do druku. A ja pomyślałem, że jako miasto nie wykorzystujemy absolwentów szkół, którzy rozje-

chali się po świecie. Pamiętamy o celebrytach z telewizji, a gdzieś zniknęli nam ci, którzy też nie mało osiągnęli, ale nie ma ich na pierwszych stronach gazet. A przecież Zielona jest ich miastem młodości i pewnie mogliby rozślać ją w różnych zakątkach globu...

Piszę też o „Lotniku”, bo to kawał historii miasta. Nietypowa szkoła przyciągająca młodych chłopaków z całej Polski, z nietypowymi zajęciami i barwnymi nauczycielami. A ponieważ 40 lat pierwszej matury minęło cicho, postanowiłem przypomnieć o tym w felietonie, który narodził się, tym razem, przy czwartkowej kolacji.

- Szkoła była też inna, dlatego że u nas nie było „fali” jak w Dęblinie i wielu polskich internatach. Panowała zasada, że starsze roczniki opiekują się młodszymi - wspominał Jacek.

A Winobranie? Jak to Winobranie. Pogoda sprawia, że są tłumy na deptaku, znajomi z Polski chwalą pod niebiosa. Nawet chwilowo nie narzekamy na inflację, choć przejażdżka z żoną i dzieckiem na diabelskim młynie to stowa, a kolejka do kasy niczym do „Żubra” w 1988 r.

Miasto, zwłaszcza mój okręg wyborczy, znów wypiękniało. Kto jeszcze nie był na Placu Słowiańskim po liftingu, niech się wybierze tam na spacer. I Emma przysiadła na dawnym miejscu, za co wielkie słowa uznania dla Tomka Czyżniewskiego, bo ten powrót do jego zasługuje.



Adam Marysiak, zwycięzca: - Byłem bardzo podekscytowany, że mogę przejść do historii i się udało. Wcale nie było tak łatwo. 19.00, niby słońce zaszło, ale miasto się nagrzało i było strasznie duszno. Atmosfera tu też jest bardzo gorąca, jak co roku.



Jakub Wawrzykowski, drugie miejsce: - Adam miał to pod kontrolą. Starałem się trzymać jak najdłużej, walczyć i dotrzymać mu kroku. Nie spodziewałem się, że na początku tyłu biegacze będą nadawać ton. Potem zgubiliśmy rywali i zrobiliśmy swoje.

BIEGI

Marysiak przeszedł do historii

Nocny Bieg Bachusa ma swoich rekordzistów. Adama Marysiaka, który zwycięstwem w 38. edycji wyszedł na pierwsze miejsce pod względem liczby triumfów, ale także Krzysztofa Łuczaka, który kontynuuje swoją historię od 1986 r.

- Tylko ukończyć - deklarował skromnie cel Krzysztof Łuczak. To niedościgniony rekordzista pod względem startów. Cel zrealizował, ale nowym rekordzistą pod względem liczby zwycięstw jest od minionej soboty Adam Marysiak, który triumfował po raz drugi z rzędu i po raz czwarty w ogóle, z czasem 35 min. 4 sek.

Ci, którzy grali główne role ustawili się na czele już przed startem. Obok Marysiaka był Jakub Wawrzykowski. Dwaj biegacze nadawali ton rywalizacji. I choć prowadząca grupa z początku była liczna, kurczyła się z każdym kolejnym, dwuipółkilometrowym okrążeniem. Na finiszu zwycięstwo było już sprawą Marysiaka i Wawrzykowskiego. Obu biegaczy na mecie dzieliło pięć sekund.

- Pierwsze 5 km było spokojne. Nie chciałem się wychylać, postanowiłem przy-



Adam Marysiak (nr 253), obok niego Jakub Wawrzykowski. I tak „bark w bark” niemal do samej mety.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

spieszyć w połowie dystansu - powiedział po ukończeniu biegu triumfator.

- To mój trener, bardzo doświadczony. Na co dzień razem trenujemy, wspieramy się. Ja cały czas się uczę. Pogoda też robiła swoje. Chciałem być blisko, ale ostatnie

500 metrów poszedł mocno - mówił J. Wawrzykowski. Trzecie miejsce zajął Przemysław Smykowski z Sulchowa.

Najszybszą kobietą drugi rok z rzędu była Sandra Nowak (39:38). - Jestem bardzo zadowolona, założyłam so-

bie pewne tempo i tego się trzymałam. Lubię jak jest ciepło, ale niektórym biegaczom upał doskwierał - przyznała na mecie.

Faktycznie, choć biegacze startowali o 19.00, upał dawał się we znaki. Bieg ukończyło 239 uczestników. (mk)



Sandra Nowak, najlepsza wśród kobiet: - Jestem z Zielonej Góry, u siebie wygrywa się najlepiej. To ciekawa trasa, do tego rozpoczęcie Winobrania i jeszcze dopingujący kibice. Dziękuję tym, którzy mnie wspierali na każdym okrążeniu. Motywacja była!



Krzysztof Łuczak, startujący we wszystkich edycjach biegu: - Zdecydowałem, żeby jeszcze raz wystartować. Ja tylko tak w skrótach mówię, że to ostatni raz, ale możliwe, że na następnym biegu znów się spotkamy, chciałbym pobiec też w 40. edycji.

KOSZYKÓWKA

Za tydzień rusza liga

W piątek, 22 września rozpocznie zmagania w Orlen Basket Lidze Enea Zastal BC. Zielonogórzanie zaczną od meczu z Legią w Warszawie.

W minioną sobotę zielonogórzanie też zagraли z Legią, ale sparingowo we Wschowie - z okazji 15-lecia miejscowego klubu WSTK. Mecz zakończył się remisem 81:81. W tym spotkaniu nie zagrał Marcel Ponitka, który dołą-

czył do stołecznego zespołu w mijającym tygodniu.

Zastal też się jeszcze rozgląda za wzmocnieniem składu. Dzień po sparingu z Legią zielonogórzanie zmierzali się w hali przy ul. Amelii z czeskim BK Pardubice. W ekipie rywali wystąpił Bryce Alford, który w ubiegłym sezonie grał w Zielonej Górze. Amerykanin pokazał atuty, a rywale wygrali 101:87.

W sobotę, 16 września ostatni sprawdzian przed ligą. W hali CRS zielonogórzanie zmierzają się z niemieckim Syntainics MBC Weisenfels. Sparring rozpocznie się o 17.00. Pierwotnie miał

być połączony z prezentacją, ale klub z niej zrezygnował.

- Mamy młodych zawodników i proces zgrywania się jeszcze trwa. Oni się wzajemnie szukają i potrzeba czasu, żeby wszystko „zatrybiło” - uważa David Dedek, trener Enei Zastalu BC. Wtórą mu Marcin Woroniecki, 23-letni rozgrywający, który przybył do nas z Anwilu Włocławek. - Będziemy walczyć o każdą piłkę. Będziemy chcieli dominować nad rywalem fizycznością i szybkością. Jesteśmy młodym i głodnym zespołem - zapowiada gracz Zastalu.

(mk)



Najbardziej doświadczonym graczem w ekipie Zastalu jest Geoffrey Groselle

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Zabawa w futbol

Nikt tak nie potrafi mi zepsuć humoru jak polska reprezentacja! Oba mecze oglądałem w miłym towarzystwie podczas urlopu, więc na luzie i w oderwaniu od codziennych czynności i kłopotów. Nie wdając się już w szczegóły, bo przebieg spotkań jest wszystkim znany - to było straszne! Pomijając aspekt sportowy, bo przecież szanse na awans mamy już minimalne, po meczu z Albanią rozległ się zbiorowy jęk, pojawiły się okrzyki rozpacz, słynne stwierdzenia: a nie mówiłem! Do tego analizy poczyni, albo ich braku, Fernando Santosa. Wyszło, że zatrudnienie słynnego Portugalczyka to wielka pomyłka, misja, która z góry skazana była na niepowodzenie, zmarnowany czas i czort wie co jeszcze. Pisali i mówili to ci, którzy w styczniu, w chwili zatrudnienia Santosa opowiadali, jakim jest fachowcem. Przytaczali epizody z trenerskiego życia, przypominali chwile triumfu, szeroko opisywali metody, jakimi potrafił dojść do sukcesów nie tylko w swojej ojczyźnie, cytowali wypowiedzi (wszystkie entuzjastyczne)



polskich piłkarzy, którzy mieli okazję się z nim zetknąć. Dziś nazywany jest siwym emerytem, naciągaczem, gościem, który jedynie chciał dorobić sobie do emerytury, „dzia-dersem”. Jeszcze niedawno był mistrzem, magiem, gościem czującym futbol jak mało kto. Łaska kibiców, ale też komentatorów i dziennikarzy na pstrym koniu jeździ. Nie oznacza to, że zamierzam jakoś specjalnie bronić szkoleniowca. I nawet nie chodzi o wyniki, ale o bezradność i niespotykaną słabość zespołu oraz dziwne decyzje personalne.

Nie wiem, czy coś się jeszcze da uratować i przez baraże, z trzeciej pozycji w tabeli, możemy awansować do mistrzostw Europy. Mieliśmy grupę, z której - jak mówiono - wyjdziemy, nawet przy słabszej formie i wpadkach. Tego jednak nikt nie przewidział, że formy tak dramatycznie nie będzie, a wpadek pojawi się tak dużo. Ale to już zmartwienie kogoś innego, bo Santos został zwolniony. Kadra kadrą, a my tutaj mamy swój mały futbolowy świat. Nie ukrywam, że ucieszyło mnie trzecie zwycięstwo zielonogórskiej Lechii i wysokie czwarte miejsce. Bardzo fajnie i oby tak dalej. O tym, że zielonogórskie drużyny piłkarskie nie szanują kibiców i grają niemal o tej samej porze, pisałem wielo-

krotnie. Kluby, którym ponoć zależy na fanach, mają to gdzieś i dalej nie patrzą, o której grają inni. W sobotę Lechia zaczyna o 16.30 i trudno mieć pretensje, żeby ekipa z najwyższej klasy rozgrywkowej w mieście uzgadniała terminy, ale o 16.00 zaczyna w okręgówce Zorza Ochla, a o 17.00 Drzonkowiec Racula ma w klasie A derby z Ikarą Zawada...

Jedynym wyłamującym się z tej dziwnej obojętności jest ostatnio TKKF Chynowianka Zielona Góra, która na razie domowe mecze rozgrywa w tej rundzie w piątek. Bravo! Oni naprawdę myślą o kibicach. Przy okazji gratulacje z okazji 20-lecia zespołu. To dobry przykład, jak gdzieś w dzielnicy można budować swoją futbolową ojczyznę. Jest fajny obiekt, atmosfera i zabawa w piłkę bez „nawet”. Kiedyś była klasa B, potem nawet okręgówka, teraz klasa A i też dobrze. Oczywiście życząc Chynowiance wygranych i awansu, ale przede wszystkim, żeby nadal robili to, co robią, czyli ciągle kochali futbol i świetnie się bawili. Nie ukrywam, że kiedy spojrzałem na wynik w trakcie półfinału pierwszej ligi żużlowej Ostrovii z Falubazem, zaniepokoiłem się. Potem jednak było lepiej, a na koniec coraz lepiej. Rewanż będzie, jak sądzę, formalnością, a potem jeszcze tylko jeden rywal i upragniona ekstraklasa. Tak miało być i tak będzie.

ZUŻEL

Dziela nas zaledwie trzy kroki od ekstraklasy

Przemysław Pawlicki show w Ostrowie! Gdy do lidera Enei Falubazu dołączyli koledzy, było już z górki. Zielonogórzanie wygrali z Arged Malesą 47:42. Kropkę nad „i” mają postawić w tę niedzielę, 17 września. Początek meczu w Zielonej Górze o 14.00.

Na półmetku pierwszego meczu półfinałowego nikomu nie było do śmiechu, bo gospodarze zdołali zbudować 10-punktową przewagę. Tak było po ósmym biegu, gdy ostrowianie wygrali 4:2, a Rasmus Jensen „wydzierał” na trasie 2 punkty na rzecz juniora gospodarzy, Jakuba Krawczyka.

Duńczyk był pierwszym, który dołączył z dobrą jazdą do świetnego od pierwszego startu Przemysława Pawlickiego. „Przemo” błyszczał najjaśniej, kończąc z niemal perfekcyjnym wynikiem 16+2 pkt., w sześciu startach. Gdy dobre występy zaczął notować Jensen, a od trzeciego startu Luke Becker, Falubaz zaczął „wracać” do meczu.

Kibicom mogło się przypomnieć spotkanie z rundy zasadniczej w Bydgoszczy, wtedy początek też należał do rywali, ale już druga część zawodów, a zwłaszcza biegi nominowane to był czas świetnej jazdy zielonogórzan. W Ostro-



Przemysław Pawlicki zaliczył znakomity występ w Ostrowie Wielkopolskim. Nic dziwnego, że po ostatnim biegu był podrzucany przez kolegów z drużyny. FOT. ŁUKASZ FORYSIAK/FALUBAZ.COM

wie Falubaz prowadził po raz pierwszy po 14. biegu, a mocny stempel postawili w 15. biegu Becker z Pawlickim, wygrywając podwójnie.

- Jako drużyna przegrywamy i jako drużyna wygrywamy. To najważniejsze, nie będą rozliczać pojedynczych za-

wodników. W rewanżu może być tak, że ci, co pojechali słabiej, będą ratować nam tyłki. Cieszę się, że mam taką ekipę - powiedział dla falubaz.com Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy Enei Falubazu.

W Ostrowie nieudany występ zaliczył Rohan Tungate,

który zdobył tylko punkt. Kibice długo czekali też na dobrą jazdę Krzysztofa Buczkowskiego, który w sumie zdobył pięć punktów, dwukrotnie też upadał na ostrowskim torze.

To jeszcze nie czas na przygotowania do finału. Falubaz drugą nogę do decydującej

batalii będzie musiał dostawić w rewanżu w Zielonej Górze, ale kibice i obserwatorzy mają prawo dywagować, kto będzie rywalem zielonogórzan w finale ligi. Na półmetku osiem punktów przewagi nad Abramczyk Polonią ma ROW Rybnik, w tę niedzielę rewanż w Bydgoszczy. Obie ekipy nie mają kontuzjowanych liderów. Polonia jedzie bez Wiktora Przyjemskiego, ROW bez Patricka Hansena, ci drużdy mogą próbować „łatać” absencję Duńczyka zastępstwem zawodnika.

Andrzejowi Huszczy marzy się finał z ROW-em Rybnik. - Wydaje mi się, że z Bydgoszczą mecze byłyby bardziej zacięte niż z Rybnikiem - uważa legenda Falubazu.

- Każdy mecz jest inny, skoncentrujemy się na niedzieli, potem zobaczymy, w którym miejscu jesteśmy - stwierdził Wojciech Domała, sternik zielonogórskiego klubu. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Zwycięskie urodziny

TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra ma komplet 12 punktów po czterech meczach i wraz z Zorzą Mostki i Lubuszem Rusinów nadaje ton rywalizacji w grupie I A-klasowych zmagani.

W ostatnią sobotę zielonogórzanie wygrali z Pogonią Wężycka 1:0. Zwycięską bramkę zdobył w 77. min. Szymon Kozinoga. Mecz sporo ważył, nie tylko jeśli chodzi o punkty do tabeli, ale i o nastrój,

w jakim przebiegać miała zabawa urodzinowa. Po meczu Chynów Arena stała się miejscem imprezy z okazji jubileuszu 20-lecia klubu. Urodziny skrojono tak, by pobawili się i młodszy, i starsi fani. Był też czas na wspomnienia, sporo ich się nabrało przez dwie dekady.

- Wszystko rodziło się w bólach, na początku nie mieliśmy swojego boiska. Zaczynaliśmy w Krępie - wspomina Piotr Turzański, grający prezes klubu. Dziś Chynów Arena nie ma się czego wstydzić. W klubie są plany, by obiekt jeszcze ulepszyć. - Najbliższy plan to nowe ław-

ki dla rezerwowych, choć jest się z czego cieszyć, bo na początku mieliśmy „wóz Drzymały”, który robił za szatnię. Kiedyś nie było wody, oświetlenia. Teraz wszystko mamy, ale też widzimy, co poprawić. Przydałby się remont szatni. Musimy dbać i dopieszczać - dodaje P. Turzański.

Przedstawiciele klubu pytani o awans na jubileusz - po dobrym starcie sezonu - tonują nastroje, tym bardziej, że bardzo dobrze wygląda Zorza Mostki, która ma komplet punktów, 30 strzelonych bramek i jedną straconą. - Nie ma deklaracji awansu, choć cele

stawiamy wysokie, skupiamy się na każdym kolejnym meczu - mówi Marcin Michniewski, jeden z zawodników i działaczy klubu. Do Chynowianki dołączył osiem lat temu. Pytany o siłę klubu odpowiada: - To klimat. Dzięki zaangażowaniu wielu osób stworzymy świetną atmosferę, nie tylko na boisku, dla niej jestem gotów cały czas wskakiwać w piłkarskie buty.

Czego życzyć jubilatowi? - Żeby za kolejne 20 lat dzieci z Chynowa, które teraz trenują i uczą się futbolu, zagrały na centralnym szczelblu - kończy P. Turzański.

(mk)

TENIS STOŁOWY

Trzy medale z Anglii

W Sheffield odbyły się Mistrzostwa Europy niepełnosprawnych. Dwa złote i jeden brązowy medal zdobyli zawodnicy Startu Zielona Góra. Na najwyższym stopniu podium dwukrotnie stał Piotr Grudzień, sięgnął po medal w grze podwójnej wraz z Patrykiem Chojnowskim w klasie MD 18, pokonując w finale zespół z Ukrainy 3:2. Po drugie złoto sięgnął wraz z Karoliną Pęk w klasie XD17. Tomasz Jakimczuk zdobył brązowy medal w grze podwójnej z Rafałem Czuperem w klasie XD 4. Niewiele zabrakło Igorowi Misztalowi, żeby znaleźć się w strefie medalowej - w konkurencji indywidualnej i grze deblowej zajął miejsce 5-8. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Sezon niewiadomych

W niedzielę, meczem w Poznaniu z Grunwaldem, rozpocznie nowy sezon w I lidze Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Akademicy pozyskali nowego sponsora i mają wiele nowych twarzy.

Centrum Medycyny Sportowej Olimp będzie w nazwie, ale wejście na „Olimp” to nie są plany akademików na ten sezon. - Na pewno będziemy chcieli powalczyć, ale główny

cel to zdobywanie doświadczenia - mówi Marek Lemański, dyrektor biura klubu.

Z zespołu po sezonie odeszło wielu czołowych graczy. Drużyna została oparta na młodych zawodnikach, którzy przyszli tu na studia i grających z SMS-u Zielona Góra. Sięgnięto też po posiłki z Dolnego Śląska, m.in. z superligowego Chrobrego Głogów. - Sam trener mówi, że to duża niewiadoma. Sparingi też wyglądały różnie - dodaje M. Lemański.

W ostatnim przed sezonem sprawdzianie - Winobranio-wym Turnieju, który został rozegrany w miniony piątek,

akademicy wygrali z młodymi zawodnikami Bachusa Zielona Góra 20:15, ale już z drużyną, z którą będą się mierzyć w lidze - Trójką Nowa Sól - przegrali 16:22.

- Pierwsza liga charakteryzuje się dużą rotacją w klubach. Drużyny z ligi centralnej czerpią z tej klasy rozgrywkowej. Siły zespołów się zmieniają. U nas najważniejszy jest rozwój, żeby w przyszłym roku powalczyć o wyższe cele - podkreśla dyrektor.

Niedzielnny mecz w Poznaniu zacznie się o 16.00. U siebie zielonogórzanie zagrają w ostatnią sobotę września z ZEW-em Świebodzin. (mk)



W drużynie jest sporo nowych twarzy. W sparingu z Trójką na bramkę rywali rzuca Kacper Stypiński. FOT. TOMASZ OSTROWSKI/AZS UZ

Weekend kibica

ZUŻEL

*** niedziela, 17 września:** 2. półfinał play-off I ligi, Enea Falubaz Zielona Góra - Arged Malesa Ostrów Wlkp., 14.00, stadion przy W69

PIŁKA NOŻNA

*** piątek, 15 września:** 5. kolejka klasy A, TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra - Pogoń II Świebodzin, 18.00

*** sobota, 16 września:** 8. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - LZS Starowice Dolne, 16.30; 6. kolejka klasy okręgowej, Zorza Ochla - Czarni Drągowina, 16.00; 5. kolejka klasy A, Mieszkono Konotop - Sparta Łężyca, 16.00; Drzonkowianka Racula - Ikar Zawada, 17.00; 4. kolejka klasy B, Liwno Zabór - TS Masterchem Przylep, 15.00; 5. kolejka CLJ U-15, Śląsk Wrocław - Lechia Zielona Góra, 13.00

*** niedziela, 17 września:** 8. kolejka IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Dąb Przybyszów, 11.00; 6. kolejka CLJ U-17, Lechia Zielona Góra - Zagłębie Sosnowiec, 14.00

PIŁKA RĘCZNA

*** niedziela, 17 września:** 1. kolejka I ligi, Grunwald Poznań - Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 16.00

TENIS STOŁOWY

*** niedziela, 17 września:** 2. kolejka Lotto Superligi, ZKS Palmiarnia Zielona Góra - Oxynet Jarosław, 16.00, WOSiR Drzonków

BIEGI

*** sobota, 16 września:** XXI Półmaraton Przytok, 11.00, start i meta w Przytoku

KOLARSTWO

*** niedziela, 17 września:** XV Szosowy Wyścig Kolarski „Piekło Przytoku”, 11.00, start i meta w Przytoku (mk)

PROGRAM ZAWODÓW ŻUŻLOWYCH

RUNDA PLAY-OFF / PÓŁFINAL – REWANŻ / 17 WRZEŚNIA 2023 / GODZ. 14.00 / STADION ŻUŻLOWY W ZIELONEJ GÓRZE / UL. WROCŁAWSKA 69

ENEA FALUBAZ ZIELONA GÓRA

nr	zawodnik	biegi						suma	nom. 14 15	razem	bon.
		1	2	3	4	5	6				
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											
16											

ARGED MALESA OSTRÓW

nr	zawodnik	biegi						suma	nom. 14 15	razem	bon.
		1	2	3	4	5	6				
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											

bieg	zest. 1	zest. 2	nr	zawodnik	zmiana	m-ce	pkt.	gosp.	goście
1 czas	A	B	1						
	B	A	9						
	C	D	3						
	D	C	11						
2 czas	A	B	15						
	B	A	6						
	C	D	14						
	D	C	7						
3 czas	A	B	5						
	B	A	12						
	C	D	2						
	D	C	13						
4 czas	A	B	14						
	B	A	4						
	C	D	10						
	D	C	6						
5 czas	A	B	11						
	B	A	3						
	C	D	12						
	D	C	4						
6 czas	A	B	13						
	B	A	2						
	C	D	15						
	D	C	1						
7 czas	A	B	7						
	B	A	10						
	C	D	5						
	D	C	9						
8 czas	A	B	3						
	B	A	13						
	C	D	4						
	D	C	14						
9 czas	A	B	9						
	B	A	1						
	C	D	10						
	D	C	2						

bieg	zest. 1	zest. 2	nr	zawodnik	zmiana	m-ce	pkt.	gosp.	goście
10 czas	A	B	6						
	B	A	11						
	C	D	5						
	D	C	12						
11 czas	A	B	12						
	B	A	4						
	C	D	9						
	D	C	1						
12 czas	A	B	2						
	B	A	15						
	C	D	7						
	D	C	11						
13 czas	A	B	10						
	B	A	5						
	C	D	13						
	D	C	3						
14 czas	A	B							
	B	A							
	C	D							
	D	C							
15 czas	A	B							
	B	A							
	C	D							
	D	C							

- Enea Falubaz Zielona Góra

Rasmus Jensen

Rohan Tungate

Krzysztof Buczkowski

Przemysław Pawlicki

Luke Becker (U24)

Wiktor Trofimov (U24)

Maksym Borowiak (U)

Michał Curzytek (U)

Dawid Rempala (U)

Kacper Rychliński (U)
- Arged Malesa Ostrów

Olivier Berntzon

Victor Palovaara

Tobiasz Musielak

Grzegorz Walasek

Matias Nielsen (U24)

Francis Gusts (U23)

Jakub Krawczyk (U)

Jakub Poczta (U)

Sebastian Szostak (U)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 521 (1.110)



Dziewczynka z bałwanem i kieliszkiem w dłoni

To najbardziej zaskakujące zdjęcie na najnowszej wystawie w zielonogórskim muzeum. Ma ze 100 lat. Ciągłe się zastanawiam: oni tak na serio, czy to żart? Wykorzystywać dziecko do reklamy alkoholu?

- Czyżniewski! To na pewno żart. Może ona pije np. bezalkoholowe bąbelki? Gdzieś to wynalazł? - moja żona, nauczycielka historii, z wrażenia zapomniała zlustrować kuchnię i patelnię.

To nie ja wynalazłem, tylko Alina Polak-Woźniak, kuratorka wystawy poświęconej zielonogórskiemu reklamom, głównie prasowym. Wraz z Muzeum Ziemi Lubuskiej przygotowała ją Biblioteka im. C. Norwida i Archiwum Państwowe w Zielonej Górze.

- Mam spory zbiór zdjęć, na których widać, jak reklamowała się przedwojenna wytwórnia koniaków Raetscha - mówi A. Polak-Woźniak, pokazując fotografie.

Wytwórnia Raetscha mieściła się na rogu dzisiejszej ul. Sulechowskiej i Chrobrego. Dla mnie to najpiękniejszy budynek fabryczny w mieście. Przetrawił do dzisiaj. Niestety, nic się w nim już nie produkuje.

10 stycznia 1894 r. Heinrich Raetsch (firmę założył w 1886 r.) uzyskał zgodę magistratu na rozpoczęcie budowy zakładu z dużymi piwnicami do leżakowania alkoholu. Budowa wytwórni umiejscowionej na dawnej winnicy trwała dwa lata. Powstał bardzo nowoczesny zakład.

Przy bramie wjazdowej na teren firmy właściciel postawił piękną willę, w której zamieszkał. Dosłownie mógł pójść na produkcję w przysłówowych kapciach. Z zewnątrz budynek produkcyjny był podobnie zaprojektowany i elegancko ozdobiony - jak dom mieszkalny właściciela.

Raetsch specjalizował się w produkcji koniaków, później nazywanych winiakami. Na pewno nie był to trunk dla dzieci i na pewno nie miał wersji bezalkoholowej dla najmłodszych.

Firma bardzo intensywnie się reklamowała. I bardzo pomysłowo. Zachowała się bogata dokumentacja fotograficzna pokazująca np. elegancko zastawione butelkami stoiska targowe. Butelki były też elementem wykorzystywanym w budowie bogatych witrzyn sklepowych. Największa butla, wykonana zapewne z dykty, miała kilka metrów wysokości. Wożono ją na specjalnie zbudowanej lawecie, którą ciągnęły z konie. Całość przypominała armatę, stąd nazwa - bombard Raetscha.

Interes szedł dobrze.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)



Dziewczynka z bałwanem. Na pierwszy rzut oka wygląda jak pamiątka z rodzinnego albumu. Lekko dziwi kieliszek. Może jednak toast wznosiła lemoniadą? Żadnych wątpliwości nie budzi wielka butla u stóp modelki. Etykieta wskazuje na produkt Raetscha z niemieckiej wytwórni winiaków. I na pewno to „szlachetny winiak”, a nie bezalkoholowa wersja. Widać sto lat temu nie przeszkadzał taki zestaw na zdjęciu.



Tutaj nie ma już żadnych wątpliwości - kobieta na zdjęciu jest dorosła, a butelka z koniakiem... wielokrotnie mniejsza. Pani, zapewne hostessa, jest doskonale wyszykowana do pracy na jakimś pokazie. Ma firmowy fartuszek oraz zawodowo przygotowany koszyk z winiakami i z kieliszkami. Do tego zręczne umieszczone po bokach uchwyty na ulotki. Niezły patent.

ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

NAPISZ DO EMMY, LISTY TRAFIĄ DO JUBILEUSZOWEJ KAPSUŁY CZASU - listydoemmy@gmail.com

✓ Ponadczasowa Historyczna Emmo
Nieubłagany czas sprawił, że w historię naszego miasta Cię wpisał. Dużo przetrzeni czasowej Ci zostawił, Byś znowu zaistniała od dzisiaj. I jak usiadłaś na brzegu tej studni z ubiegłego wieku, Tak też od teraz dostarczaj Emmo zielonogórzanom związanego z winem, pogodnego, kobiecego uśmiechu.
Ryszard Kalebiak

✓ Droga Emmo!
Mam na imię Ola i mieszkam w Zielonej Górze. Chciał Ci powiedzieć, że byłam z moją klasą - 2A i panią Wiołą Dudziak przy Twoim pomniku. Bardzo mi się podobało, a najbardziej te kraniki z wodą. Ty też byłaś ładna. Przesyłam zdjęcie z naszej wycieczki. Podobno ten list będzie włożony do kapsuły czasu i otworzony za 100 lat! Być może przeczyta go ktoś z rodziny Mazurowskich?

Pozdrawiam Ciebie i wszystkich. Do przeczytania za 100 lat!
Ola Mazurowska

✓ Droga Emmo!
Chciałem opowiedzieć Ci w liście o moich wakacjach. Jestem Nikodem, mam 8 lat i chodzę do szkoły nr 13. Wakacje spędziłem w górach z rodziną. Było wspaniale, mój pierwszy szczyt w Tatrach to Sarnia Skała, zdobyłem ją wraz z rodziną. Pozdrawiam Cię serdecznie i do zobaczenia za 20 lat.
Nikodem.

✓ Cześć, mam na imię Ludwik, mam 8 lat. Bardzo lubię jeździć na desce. Lubię Lego. Zimą lubię jeździć na snowboardzie. Emmo, składam Ci serdeczne życzenia winobraniowe.

✓ Droga Emmo,
wizerunek Twojego przedwojennego pomnika, którego na próżno szukaliśmy w naszej polskiej Zielonej Górze, zainspirował pewnego regionalistę

- Stanisława Rogalę - do upozowania, podczas sesji zdjęciowej, na Twój wzór i podobieństwo, przesłicznej poetki z okolic Czerwierska - Emilki Grzelak. Było to w roku 2011. W roku 2022 wizerunek Emilki (wraz z fotką Twojego przedwojennego pomnika) znalazł się na okładce wydanego przez Związek Literatów Polskich o Zieloną Górę almanachu literacko-fotograficznego pt. „Zielona Góra w poezji i prozie” ISBN 978-83-954328-7-3. W książce tej zawarte są teksty poświęcone Zielonej Górze - polskie w oryginale, a tłumaczone z niemieckiego na język polski. Wewnątrz znajdują się też fotografie ulic i budynków naszego miasta - tych samych miejsc, ale wykonanych współcześnie oraz na początku XX w. Niestety, śliczna poetka Emilka nie doczekała się, aby ujrzeć swój wizerunek na okładce tej książki - umarła w roku 2013. My, zielonogórcy poeci, ciągle ją wspominamy i tęsknimy za nią. Jeśli spotkasz ją gdzieś tam w zaświa-

tach, to pozdrow ją od nas bardzo serdecznie.
Halinka Bohuta-Stąpel

✓ Cześć Emma! Mam na imię Zuzia. Chciałabym opowiedzieć o swoich wakacjach. Wchodziłam na Śnieżkę. Pojechałam nad morze i spałam pod namiotem i było super.
Życzę Ci Emmo dobrego Winobrania.

✓ Droga Emmo! Niech każdy kwiatek Tobie wiersze powie. Niech każda gwiazdka piosenkę zanuci. Winogrona zielone, winogrona czerwone będą Ci, Emmo, poematy składać. Ja bym powiedział to samo, co one. By zbiory zawsze były obfite w kosze słodkiego winogrona.
Nikodem N. klasa 2 c

✓ Witaj Emmo, witamy cię w Zielonej Górze i życzę Ci wszystkiego dobrego. Zielona Góra to wspaniałe miasto. Byłam na wakacjach nad morzem i nad jeziorem. Najbardziej podobało mi się nad morzem z rodzi-

cam. Pływałam, jechałam pociągami, zwiedzałam, jadłam lody i gify.
Hanna Balińska

✓ Do Emmy Winiarki
Droga Emmo, tyś winiarką była niezwykłą i bardzo pragnęłaś pomnika swego. Plan się nie powiódł, a szkoda. Dobra nowina była taka, że XX wieku w końcu się udało i pomnik Twój przy fontannie stanął. Lecz nie na długo, kilka lat później pomnik skradziono i tyle wiadomo. Piszę do Ciebie bo mam nowinę, że pamięć o Tobie nigdy nie zaginęła. Rzeźbę Twą rekonstrukcja czekała, a Tyś nową Zieloną Górę zastała.
Anna Nowak

✓ Droga Emmo, wakacje już dobiegły końca. Najlepiej wspominam rodzinny wyjazd nad jezioro. Kapałam się z tatą w basenie do północy i skakałam na bombę. Mama nauczyła mnie grać w bilard. Jeszcze odwiedziłam dwa duże miasta: Wrocław i Łódź. Mamy wrzesień

i już czekam na Winobranie. Życzę wszystkim dobrej zabawy.
Dyzio

✓ Kochana Emmo. Chciałabym tobie opowiedzieć o moich wakacjach. Spędziłam je na działce. Bardzo fajnie się tam bawiłam. Jeździłam na quadzie, na rowerze, kąpałam się w basenie i bawiłam się z koleżanką Klaudią. Wakacje były super. Droga Emmo, życzę Ci wszystkiego dobrego.
Anastazja Przybyła

✓ Dzień dobry droga Emmo.
Mam na imię Kornelia. Chodzę do drugiej klasy szkoły SP 13. Byłam na wakacjach nad Morzem Bałtyckim w Ustroniu Morskim. Byłam też u mojej babci w Holandii nad Morzem Północnym. Świetnie się tam bawiłam. Budowałam zamki z piasku i zbierałam muszelki. Ganiałam też za mewami. Z całą moją rodziną byliśmy na uroczystej kolacji. Pozdrawiam Cię serdecznie.
Kornelia